MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

WYDAWANY PRZEZ ODDZIAŁ WARSZ. POLSKIEGO TOW. HERALDYCZNEGO

Nr. 3. Warszawa, Marzec 1939. Rok XVIII,

Organ Polskiego Towarzystwa Heraldycznego.
Składka członkowska 24 zł. rocznie.
Nowi członkowie wpłacają ponadto 5 zł. wpisowego.
Sprawy przyjęcia nowych członków załatwia Skarbnik tel. 8-05-22.

Konto P. K. O. № 21.621 Oddział Warszawski P. T. H.
Konto P. K. O. № 153 091 Oddział Lwowski P. T. H.
Korespondencję i artykuły nadsyłać pod adresem:
Tow. Heraldyczne, Bibl. Ord. Krasińskich, Okólnik 9.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

(W RAZIE PRZEWIDZIANEJ ODPOWIEDZI, ZAŁĄCZYĆ DO LISTU ZNACZEK POCZTOWY).

Treść:

Wykaz wywodów szlachectwa na Litwie

przeważnie z lat 1773 — 1799.

WSTĘP

Ciąg dalszy.

Odpadły oczywiście księgi spraw potocznych, zrezygnowaliśmy również z przeglądania ksiąg dekretowych: wprawdzie dekrety mogły przytaczać orzeczenia sejmików w sprawach wywodowych, ale odnalezienie odnośnych miejsc było trudne z powodu braku wskazówek w tym względzie w nagłówkach. Ograniczyliśmy się przeto niemal wyłącznie do ksiąg spraw wieczystych, ale i te przeglądaliśmy nie wszystkie, lecz przeprowadziliśmy wybór na zasadzie chronologicznej. Z poprzednich uwag wynika, że najobfitszych materjałów należy spodziewać się w księgach najpóźniejszych, dopiero od pierwszego rozbioru. Wniosek dedukcyjny całkowicie się potwierdza za pomocą indukcji: na podstawie przejrzenia ksiąg trybunalskich z całego XVIII w. ustaliliśmy, że na jedną księgę do r. 1777 przypada średnio koło 0.5 aktów wywodowych, a od tej daty do końca stulecia — koło 3.5. Należy jednak zauważyć, że w księgach trybunalskich okres porozbiorowy jest reprezentowany b. ubogo, to też kontrast między rzadkością aktów w czasach przedrozbiorowych, a obfitością w dobie rozbiorów nie zaznacza się tu z należytą wyrazistością. Dodajmy jeszcze, że największa ilość aktów występuje w księgach po ukazach 1797 r., mianowicie w ostatnich miesiącach tego roku oraz w roku następnym. Licząc się z powyższemi okolicznościami, przeprowadziliśmy w Archiwum Akt Dawnych systematyczną kwerendę dla okresu 1773—1799 (również uwzględniliśmy księgi z lat późniejszych, zdeponowane w tem Archiwum), mianowicie w aktach wieczystych. Szczegółowy wykaz przejrzanych ksiąg przedstawia się jak następuje:

Numery	Ilość	Nazwa ksiąg	Lata
48 — 187	140	trybunalskie	1701 — 1800
4213 — 4	2	z. wileńskie	1729 — 1793
4222 — 4236	15	„ „	1774 — 1792
4238 — 4251	14	„ „	1793 — 1799
4716 — 8	3	g. „	1701 — 1703
4788 — 4811	24	„ „	1773 — 1799
5143 — 6	4	magistr. wileńskie	1767 — 1789
5148 — 9	2	„ „	1792
5152 — 4	3	„ „	1794 — 1799
5353 — 7	5	magd. wileńskie	1772 — 1799
5371 — 7	7	g. lidzkie	1772 — 1797
5428 — 30	3	„ „ (pot.)	1772 — 1782
5432 — 5441	10	„ „ „	1780 — 1800
5623	1	z. „	1757 — 1758
5628 — 5645	18	„ „	1767 — 1808
5653 — 4	2	„ „ (dekr.)	1787 — 1801
5917 — 5920	4	g. trockie	1752 — 1806
5967 — 5973	7	„ „ (pot.)	1768 — 1800
6107 — 6115	9	z. „	1753 — 1804
6118 — 9	2	„ „ (dekr.)	1681 — 1787
6126	1	„ „ „	1801 — 1809
6231 — 7	7	g. oszmiańskie	1747 — 1795
6353 — 5	3	z. „	1768 — 1799
6399 — 6401	3	g. zawilejskie	1795 — 1802
6429 — 6432	4	z. „	1792 — 1799
6595 — 6613	19	g. grodzieńskie	1771 — 1800
6809 — 6819	11	z. „	1772 — 1790
7016 — 7026	11	g. brzeskie	1772 — 1799
7086 — 7092	7	„ „ (pot.)	1765 — 1799
7337 — 7352	16	z. „	1772 — 1796
7358 — 7364	9	„ „ (pot.)	1790 — 1799
7702 — 7707	6	„ słonimskie	1771 — 1789
7879 — 7891	13	g. „	1772 — 1799
10651 — 10663	13	„ wołkowyskie	1772 — 1779
10817 — 10826	10	z. „	1771 — 1796
11221 — 11225	5	„ prużańskie	1796 — 1803
11242 — 4	3	g. „	1796 — 1799
11837 — 11854	18	„ mińskie	1771 — 1795
12057 — 12083	27	z. „	1771 — 1802
12364 — 12371	8	g. mozyrskie	1772 — 1795
12424 — 12431	8	z. „	1715 — 1801
12555 — 12578	24	g. nowogródzkie	1764 — 1808
12807 — 12829	23	z. „	1765 — 1804
12831 — 5	5	„ „	1795 — 1799
13051	1	g. pińskie	1712 — 1715

Numery	Ilość	Nazwa ksiąg	Lata
13053	1	g. pińskie	1718 — 1719
13079 — 13094	16	„ „	1773 — 1795
13230 — 13240	11	z. „	1770 — 1799
13346 — 8	3 .	„ słuckie	1797 — 1799
13387 — 13398	12	g. rzeczyckie	1754 — 1795
13438 — 13441	4	pow. ihumeńskie	1796 — 1799
13482 — 3	2	z. słuczorzeskie	1792 — 1795
13543 — 7	5	„ bobrujskie	1795 — 1799
13566	1	„ stołowickie	1794
13514 — 7	4	„ borysowskie	1795 — 1802
13596 — 7	2	g. słuczorzeskie	1793 — 6
13604	1	z. rzeczyckie	1679 — 1772
13605 — 13622	18	„ „	1776 — 1799
13714 — 13729	16	g. kowieńskie	1771 — 1799
13798 — 13810	13	z. „	1772 — 1801
13923	1	g. wiłkomierskie	
13930 — 13947	18	„ „	1771 — 1801
14207 — 14230	24	z. „	„ „
14564 — 14573	10	g. rosieńskie	1770 — 1799
14775 — 14806	32	z. „	1773 — 1798
14811 — 14832	22	g. szawelskie	1772 — 1799
14960 — 14990	31	z. „	1772 — 1799
15147 — 15153	7	g. telszewskie	1790 — 1799
15163 — 15172	10	z. „	„ „
15220 — 15226	7	g. upickie	1772 — 1798
15268 — 15292	25	z. „	1772 — 1799
15409 — 15432	24	„ brasławskie	1771 — 1799
15477 — 15490	14	g. orszańskie	1775 — 1795
15518 — 15525	8	z. „	„ „
15550 — 1	2	„ smoleńskie	1774, 1786.

W sumie przejrzeliśmy 874 księgi, jednakowoż w poważnej ich części (blisko 36%, w trybunalskich ponad 56%) nie natrafiliśmy na poszukiwane akty. Odnotowaliśmy przytem około 4000 aktów, dotyczących ok. 2000 nazwisk szlacheckich. Przechowywane w Archiwum Akt Dawnych i objęte naszemi poszukiwaniami księgi odnoszą się do obszaru W. Księstwa Litewskiego w granicach po pierwszym rozbiorze, a chronologicznie sięgają przeważnie do r. 1799 lub też do paru lat następnych. To też wykaz nasz wymaga uzupełnienia w dwóch przedewszystkiem kierunkach: terytorjalnym i chronologicznym. Terytorjalnie należy rozszerzyć poszukiwania na wschodnie województwa (mścisławskie, witebskie, połockie), w przeważnej części zabrane przez Rosję w 1772/3 r. — niestety nie mieliśmy możności przeprowadzenia tej kwerendy, może się jej podejmie kto inny. Chronologiczne rozszerzenie poszukiwań na księgi sądów ziemskich w XIX w. nasuwa trudności, ponieważ nie są one skoncentrowane w Wilnie, lecz pozostają w ośrodkach lokalnych częściowo za kordonem; jeśli idzie o księgi zdeponowane w Archi-

wum Państwowem w Wilnie, to poszukiwania, prowadzone przez p. Euzebjusza Łopacińskiego i mgra Józefa Romanowskiego, dały obfite wyniki w postaci dekretów wywodowych, odnoszących się do ok. 1500 nazwisk szlacheckich (pow. wileński i oszmiański).

W zakończeniu należy się krótkie wyjaśnienie o technice wydawniczej. Wykaz materjałów został ułożony w porządku alfabetycznym nazwisk szlachty i zasadniczo zawiera przy każdem nazwisku następujące dane:

1) numer księgi Archiwum Akt Dawnych w Wilnie (pierwsza cyfra);
2) karta (strona) księgi, przyczem, o ile w jednej księdze znajdowało się kilka aktów, odnoszących się do tego samego nazwiska, to numeru księgi nie powtarzaliśmy;
3) rodzaj księgi i jej lata (w nawiasach), przyczem daty (lata) aktów wywodowych przytaczaliśmy tylko w tych wypadkach, gdy były one wcześniejsze, niż lata księgi;
4) charakter aktów wywodowych, z tem jednak, że atestacyj, stanowiących przeważającą kategorję materjałów, nie zaopatrywaliśmy w wykazie we wskazówki (podobnie jak akty wywodowe z przed 1775 r. — ponieważ ich stosunkową wartość określa głównie data); natomiast oznaczaliśmy inne kategorje: dekrety wywodowe („d. wyw.“), genealogje („gen.“) i opisy herbów, przyczem o ile opis herbu lub wogóle wiadomość o nim nie opierała się wyłącznie na danych drukowanych, lecz była stwierdzona przez szlachtę, lub przynosiła zarazem dane genealogiczne i t. p., to umieszczaliśmy obok nazwy herbu odpowiednią adnotację („at.“, „d. wyw.“, „gen.“). Opisów herbów własnych nie podajemy.

Pisownia nazwisk w aktach niewiele już odbiegała od dzisiejszej, główna różnica polega na użyciu „y“ zamiast dzis. „j“. Otóż zachowaliśmy literę y, ponieważ wiele rodzin szlacheckich dotąd jej używa, natomiast w układzie alfabetycznym potraktowaliśmy ją jako równoznaczną z j. Pewną trudność sprawiała zmienność pisowni i przekręcanie nazwisk w aktach; gdy różnice były znaczne, przytaczaliśmy nazwiska w różnych postaciach, występujących w aktach.

Akty drukowane w wydawnictwie *Akty izdawajemyje Wilenskoj Kommissijeju* etc. t. 24 (Wilno 1897) w wykazie nie zostały uwzględnione.

Skróty:

at.	atestacja	miń.	księga mińska
bob.	księga bobrujska	moz.	„ mozyrska
bor.	„ borysowska	now.	„ nowogródzka
br.	„ brasławska	or.	„ orszańska
brz.	„ brzeska	osz.	„ oszmiańska
d. wyw.	dekret wywodowy	piń.	„ pińska
g.	księga grodzka	p.	„ powiatowa
gen.	genealogja	pr.	„ prużańska
gr.	księga grodzieńska	ros.	„ rosieńska
h.	herb	rz.	„ rzeczycka
ih.	księga ihumeńska	sł.	„ słonimska
kow.	„ kowieńska	słr.	„ służorzeska
lidz.	„ lidzka	sm.	„ smoleńska

st.	księga	st(w)ołowicka	wil.	księga	wileńska
sz.	„	szawelska	wił.	„	wiłkomierska
tel.	„	telszewska	woł.	„	wołkowyska
tr.	„	trocka	z.	„	ziemska
tryb.	„	trybunalska	zaw.	„	zawilejska
up.	„	upicka			

* * *

Abakanowicz 13933, 14 (g. wił. 1778—9) gen.

Abramowicz 5631, 373 (z. lidz. 1876—7)—11243, 437, 477 (g. pr. 1797)—13606, 755 (z. rz. 1780—2)—13729, 83 (g. kow. 1798—9) h. Jastrzębiec gen.—14806, 235 (z. ros. 1798) — 15151, 577 (g. tel. 1797) h. Tępa podkowa at.

Abramowski 13240, 779 (z. piń. 1797—9).

Adamowicz 134, 475 (tryb. 1763) — 175, 442 (tryb. 1786—7) h. Leliwa — 4240, 1382, 4 h. Leliwa, at. (z. wil. 1794—5) gen. — 5374, 183, 6 (g. lidz. 1783—5)—5637, 127 (z. lidz. 1789—93) — 5643, 603 (z. lidz. 1798—1802) h. Leliwa d. wyw. — 11243, 869 (g. pr. 1797) — 11837, 1415 (g. miń. 1771—4) — 11854, 302 (g. miń. 1795) — 12067, 388 (z miń. 1785) Terlecki h. Leliwa — 12834, 23, 7 (z. now. 1798) — 13808, 42 (28) (z. kow. 1791—4) — 13947, 94 (g. wił. 1798—1801) — 14228, 372 (z. wił. 1798) 1727 r. — 14572, 643 (g. ros. 1795—7) — 15291, 281 (z. up. 1798) neof. — 15429, 124 (z. br. 1799).

Afanas(z)ewicz 15425, 701 (z. br. 1795).

Aytminowicz 15425, 263, 880 (z. br. 1795) h. Działosza, gen.

Albrychtowicz 7891, 337 (g. sł. 1797—8).

Alchimowicz 175, 434, 8 (tryb. 1786—7) h. Abdank at.

Aleksandrowicz 187, 313 (tryb. 1795—7) Bitowt h. Kosy d. wyw. 1782 r. — 4236, 2897, 905 (z. wil. 1792)—4243, 1371 (z. wil. 1796) gen.—6237, 171 (g. osz.)—6597, 320 (g. gr. 1775—6) — 13240, 523 (z. piń. 1797—9) — 13517, 281 (z. bor. 1799—1802) — 13931, 368 (g. wił. 1774—5) — 15426, 570 (z. br. 1796—7) — 15427, 754 (z. br. 1797) — 15428, 158, 308 (z. br. 1798) h. Kosy gen. — 15429, 572 (z. br. 1799) h. Kosy d. wyw.

Ambroszkiewicz 10660, 1 (g. woł. 1791—3) gen.

Ambrożewicz 4242, 1317 (z. wil. 1795) gen. — 13516, 245 (z. bor. 1797—8) — 15490, 35 (g. or. 1793—5).

Ancyperowicz 14226, 406 (z. wił. 1797).

Anc(z)uchowicz[53] 12833, 34 (z. now. 1797) Zygm. Aug.

Andrukowicz[53] 12822, 192 (z. now. 1785) 1533 r.

Andruszkiewicz 4798, 686 (g. wil. 1784) — 6353, 572 (z. osz. 1768—87) — 6354, 286 (z. osz. 1787—96) — 14227, 4 (z. wił. 1797) — 15426, 596 (z. br. 1796—7) (ros.).

Andrykowski 15151, 425 (g. tel. 1797).

Andrzejewski 4809, 1223, 6 (g. wil. 1797) 1766 r.—13931, 311 (g. wił. 1774—5)—14805, 183 (z. ros. 1797) — 15427, 216 (z. br. 1797) Andrzejowski.

---

[53] Zapewne Anczuchowicz (lub Anowkowicz?) i Andrukowicz oznaczają tę samą rodzinę, której prawdziwe nazwisko zostało przeinaczone w kopjach.

Andrzeykowicz 13240, 833 (z. piń. 1797 — 9).
Anforowicz (Anporowicz) 12558, 1674 (g. now. 1669 — 71).
Anglicki 15151, 619 (g. tel. 1797) h. Wadwicz at.
Ankud 6354, 996 (z. osz. 1797 — 96).
Ankudowicz 12082, 663, 7 (z. miń. 1798) 1723 r.
Ansilewski 12080, 402 (z. miń. 1797).
Antoniewicz (zob. Woysim) 13516, 571, 580 (z. bor. 1797 — 8).
Antonowicz 6432, 287 (z. zaw. 1797 — 9).
Antoszkiewicz 11854, 32 (g. miń. 1795).
Antus(z)ewicz 12807, 49 (z. now. 1765—1804) — 12829, 290, 528 (z. now. 1794) — 13615, 126 (z. rz. 1792).
Apanowicz 13809, 1438 (z. kow. 1795 — 7).
Aramowicz 5917, 898, 899, 953 (g. tr. 1752 — 1777) Littawor h. Odrowąż at. — 6111, 379 (z. tr. 1782) Littawor h. Odrowąż d. wyw. 1776 r. — 13348, 17 (z. sł. 1798) h. Odrowąż d. wyw. 1776 r. — 15225, 323 (g. up. 1797) Littawor h. Odrowąż at. — 15269, 390 (z. up. 1773).
Arasimowicz 13392, 42 (g. rz. 1779 — 1786) — 13617, 850 (z. rz. 1794 — 5) Broniuszyc.
Arcichowski 15428, 142 (z. br. 1798)
Arcimowicz 6401, 234 (gr. zaw. 1797 — 1802) — 6430, 318 (z. zaw. 1794 — 7) — 13931, 934 (g. wił. 1774 — 5) — 15425, 899 (z. br. 1795) gen.
Arciszewski 6607, 370 (g. gr. 1789 — 90) — 12067, 478 (z. miń. 1787) — 12072, 476 (z. miń. 1790).
Arciuch zob. Jungił.
Aryn Sciepur 12812, 162 (z. now. 1773 — 4).
Atraszkiewicz 6236, 196 (g. osz. 1786 — 7) — 6354, 7 (z. osz. 1787 — 96).
Azarewicz 5918, 952 (gr. tr. 1778 — 83).
Babiański 14805, 1649 (z. ros. 1797) h. Dębno 1569 r. nobilit.
Bagiński 14228, 296 (z. wił. 1798) 1723 r.
Bajerski 11243, 667 (g. pr. 1797).
Baykowski 11222, 72 (z. pr. 1796 — 1703) — 11243, 30 (z. pr. 1797) — 13515, 38 (z. bor. 1795—7) h. Lubicz at.
Bakowski 5377, 488 (g. lidz. 1797 — 1800) — 5643, 122 (z. lidz. 1798 — 1802).
Bakszewicz 14573, 144 (g. ros. 1798 — 9).
Balcewicz 6108, 303 (z. tr. 1754 — 81) 1773 r.
Baldwin Ramult 12835, 296 (z. now. 1799) gen.
Baliński 175, 449 (tryb. 1786 — 7) h. Jastrzębiec — 4240, 212 (z. wil. 1794 — 5).
Bałaczko[54] 15426, 162 (fals. XVI w.), 167 (z. br. 1796 — 7) gen.
Bałaszkiewicz 6401, 379 (gr. zaw. 1797 — 1802).
Bałobański Macieykiewicz 5439, 309, 311 (g. lidz. 1789 — 92) Bałoban 1778 r.
Bandynelli 12365, 999 (g. moz. 1774 — 6).
Baniewicz 14228, 649 (z. wił. 1798) — 15170, 135 (z. tel. 1798—9) Joachimowicz.
Baniulewicz 14990, 164(146) (z. sz. 1799).
Bańkowski 5920, 725 (g. tr. 1795 — 1806) — 6114, 758 (z. tr. 1793 — 7) — 13944, 553 (g. wił. 1795 — 6) — 14227, 96 (z. wił. 1797) — 15151, 709 (g. tel. 1797).

---

[54] W nagłówku Bałaszko.

Baranowicz 11842, 53 (g. miń. 1782).
Baranowski 178, 132 (tryb. 1788) gen. — 4802, 383 (g. wil. 1787) — 6817, 263 (z. gr. 1788) gen.—13348, 131 fals. 196 (z. sł. 1798)—13596, 483 (g. słr. 1793—4) gen. 1691 r.—13810, 55 (z. kow. 1798—1801)—13931, 594 (g. wił. 1774—5)—13945, 162 (g. wił. 1797) — 14208, 719 (z. wił. 1774—5) — 14227, 231 (z. wił. 1797)—14228, 91 (z. wił. 1798) 1736 r.—15521, 536 (z. or. 1785—6) h. Ostoja d. wyw. 1783 r. — 15525, 650 (z. or. 1793—5) h. Ostoja d. wyw. 1774 r.
Barszcz 14211, 718 (z. wił. 1781—2).
Bartodzieyski zob. Dunin.
Bartoszewicz 4807, 2461 (g. wil. 1795—6)—5377, 292 (g. lidz. 1797—1800)—5639, 180 (z. lidz. 1791 — 8) — 5642, 1260 (z. lidz. 1796 — 7) — 5643, 1090, 1169 (z. lidz. 1798 — 1802) — 11837, 993 (g. miń. 1771 — 4) — 12057, 803 (z. miń. 1771 — 4) — 14210, 40 (z. wił. 1778 — 80) — 14228, 403 (z. wił. 1798).

c. d. n. *Henryk Łowmiański.*

Rola polityczna panów z Kurozwęk w XIV wieku.

Ciąg dalszy.

Po zdobyciu grodów Grabowca i Horodła,[132] pociągnęły wojska polskie z pomocą królowi, który wciąż jeszcze oblegał Bełz. Wreszcie przy interwencji Kiejstuta zawarto pokój. Czas oblężenia Bełza oznaczyć możemy przy pomocy dokumentu, wydanego pod tym grodem[133] przez Ludwika. Na tem nadaniu dla podskarbiego Dymitra z Goraja, jako świadkowie występują najznakomitsze osobistości, znajdujące się pod Bełzem: dotychczasowy namiestnik Rusi ks. Władysław opolski, kasztelan krakowski Jan z Melsztyna, wojewoda sandomierski Otto z Pilcy, marszałek Królestwa Przedbor z Brzezia, kasztelan Jan z Tarnowa i sędzia Pełka Ząbr — sandomierscy.

Brak wśród świadków wojewody krakowskiego i kasztelana sądeckiego Krzesława może być jedynie rzeczą przypadku, równie jak starosty krakowskiego Sędziwoja z Szubina, którego obecność pod Bełzem poświadczają zgodnie wszystkie źródła. Wydają dokument obaj kanclerze, bawiący w obozie, węgierski Dymitr biskup Zagrzebia i polski Zawisza z Kurozwęk oraz podkanclerzy Jan z Ruszkowa.

Prócz tego jednego dokumentu nie posiadamy więcej śladów działalności Ludwika podczas tej wyprawy. Z początkiem września była już skończona, 14 był już Ludwik na Węgrzech.[134] Miała ona charakter czysto defensywny, żadnej dalszej akcji przeciw Litwie nie przedsięwzięto.

Przed Ludwikiem otwierała się znowu sprawa powierzenia komuś władzy w Polsce, wskutek powtórnej rezygnacji Elżbiety. Pozostawienie kraju bez namiestnika byłoby krokiem zbyt ryzykownym. Jeszcze chyba podczas wyprawy

---

[132] *Janko*: Monum. Polon. Histor. II, str. 679. *Długosz*: III, str. 371. Rocznik kujawski. Monum. Polon. Hist. III, str. 212. Herman v. Wartburg. Scr. rer Pruss II, str. 114. [133] Kod. młp. III, nr. 893. *Szujski*: Ludwik W. i bezkrólewie t. I, str. 107 nie zna tego dokumentu, skoro twierdzi, że się nam nie zachował ani jeden dyplomat z czasów wyprawy. [134] Sprawozdanie z poszukiwań na Węgrzech, str. 18—19, nr 32. *Dąbrowski*: Ostatnie lata, str. 380.

ruskiej powziął król zamiar oddania Opolczykowi rządów w Polsce. Za powierzeniem władzy ks. Władysławowi przemawiał fakt jego bezpośredniego sąsiedztwa z Mazowszem po otrzymaniu lenna po zmarłym Każku.[135] Mógł się zatem Opolczyk przyczynić do naprawy stosunków między Piastami mazowieckimi a Ludwikiem.

Przeciw wielkorządom Opolczyka powstała jednak silna opozycja; okazało się, że społeczeństwo, stając na gruncie postanowień układu koszyckiego, nie pozwoli na sprawowanie władzy przez obcego. Małopolanie z kanclerzem Zawiszą na czele mogli otwarcie powołać się na pakt, którego byli twórcami. Niedługo też trwała władza śląskiego księcia, skoro w październiku 1378 r.[136] jest już znowu w Polsce Elżbieta.

O rządach Opolczyka przechowały się nam skąpe wiadomości.[137] Janko[138] podaje, że mieszczanie i chłopi radzi mu byli, jako opiekunowi niższych warstw, ale niechętna mu była szlachta, specjalnie wielkopolska, która zjechawszy się w Gnieźnie, wysłała posłów do króla z żądaniem usunięcia Opolczyka. Długosz[139] zaś notuje niewspomniany u Janka zjazd protestacyjny Małopolan w Wiślicy. Niechętnem było Opolczykowi i wyższe duchowieństwo, skoro jednem z jego zarządzeń był rozkaz ściągnięcia poradlnego z dóbr kościelnych. Jest więc rzeczą pewną, że książe ustąpił z powodu niechęci stanów wyższych; ale wątpliwe jest, aby jedynie opozycja Wielkopolan przyczyniła się do decyzji Ludwika. Wszak tyle już spraw, jak np. zmianę porządku sukcesyjnego, przeprowadził król mimo oporu tej dzielnicy. Dlatego przekaz Długosza o wystąpieniu przeciw Opolczykowi i Małopolan, chociaż nie poparty żadnem innem świadectwem źródłowem, zawiera w sobie wiele prawdy. Zrozumiałą stanie się łatwa rezygnacja[140] króla wobec oporu panów krakowskich. Coprawda trzy dni przed protestacyjnym zjazdem Wielkopolan,[141] Zawisza z Kurozwęk, Sędziwój z Szubina, Otto z Pilcy i Dymitr z Goraja zajęci są całkowicie prywatnemi sprawami,[142] ale jednak nie wykluczone jest wszczęcie przez nich jakiejś akcji, zmierzającej do usunięcia niewygodnego Opolczyka. A takim był bezwzględnie nowy namiestnik przedewszystkiem dla Zawiszy. Niełatwem było dla ambitnego i żądnego władzy kanclerza zrzeczenie się wybitnego stanowiska, jakie zajmował przy boku królowej Elżbiety. Byłoby to rzeczą przesądzoną, gdyby na miejsce sędziwej matki Ludwika przyszedł do rządów rzutki, gospodarny i energiczny Opolczyk. Utrata dotychczasowego, przemożnego stanowiska groziła i innym panom krakowskim. Że o działalności Małopolan nic nie wiemy i że wystąpiła z opozycją, jak zwykle tylko Wielkopolska, dowodzi jedynie sprytu i wytrawności dyplomatycznej wielmożów krakowskich.

Król wiedział zapewne dobrze, co o tej akcji sądzić; nie chcąc narażać swych dobrych stosunków z dzielnicą, która go dotychczas stale i wiernie popierała, Opolczyka usunął. Znowu znalazł się Ludwik w sytuacji, z której wyjściem było ponowne oddanie rządów Elżbiecie Łokietkównie. 1 października 1378 r. jest już

---

[135] *Janko*: Monum. Polon. Histor. II, str. 681. *Długosz*: III, str. 374. [136] Kod. młp. I, nr. 341. [137] *Breiter*: Władysław Opolski, str. 114, tłómaczy ten fakt wielką niechęcią szlachty do jego rządów i obawą Opolczyka przed rozdrażnieniem społeczeństwa przez korzystanie z atrybutów władzy. [138] *Janko*: Monum. Polon. Histor. II, str. 681. [139] *Długosz*: III, str. 374. [140] *Janko*: Monum. Polon. Histor. II, str. 681. *Długosz*: III, str. 377. *Szujski*: Ludwik W. i bezkrólewie t. I, str. 80, jako jedną z przyczyn odwołania Opolczyka podaje zbyt wielką popularność księcia. [141] *Janko*: Monum. Polon. Histor. II, str. 681. [142] Kod. młp. I, nr. 339.

królowa w Krakowie, gdzie „per manus" Zawiszy [143] wydaje dokument, zatwierdzający darowiznę na rzecz kościoła św. Stanisława na Skałce. Jako świadkowie, prócz wojewody Dobiesława, wymienieni są brat jego Janusz z Młynów i Mikołaj Poraj, [144] sędzia krakowski. Niedługo jednak zabawi Elżbieta w Polsce, opuści ją na wiadomość o śmierci królewny Katarzyny.

Władza znowu wbrew woli Ludwika, któremu chodziło o utrzymanie pozorów, znalazła się w ręku małopolskich panów. Śmierć królewny otwarła nanowo problem sukcesji. Ludwik musiał poraz trzeci czynić zabiegi o złożenie hołdu swym córkom. Lecz król więcej ustępować nie myślał.

Jak przed poprzedniemi zjazdami koszyckiemi, tak i teraz zanotować można wzmożoną działalność sądów,[145] potwierdzających granice[146] lub nabytki kościelne.[147] Był to stary i wypróbowany środek zyskiwania zwolenników. Panowie małopolscy z wojewodą Dobiesławem, kasztelanem Janem i starostą Sędziwojem na czele prowadzą całą akcję. Również i kanclerz Zawisza[148] występuje, jako świadek na dyplomie starosty Sędziwoja, wydanym dla Hanka z Zakliczyna w związku z zakupieniem przez ostatniego żup solnych. Pojawia się również kasztelan sądecki i sędzia generalny Krzesław z Chodowa.[149] Wraz z ojcem [150] występuje jako świadek na dokumencie, potwierdzającym nabycie dóbr kościelnych przez Jana z Tarnowa.

Zdecydował się wkońcu Ludwik na zwołanie zjazdu do Koszyc około 21 sierpnia 1379 r. [151] i tu zażądał złożenia hołdu Marji. Ale Wielkopolanie wespół z arcybiskupem Januszem nie chcieli się w żaden sposób na to zgodzić. Wtedy, powiada Janko, [152] Krakowianie, głównie zaś ojciec Zawiszy wojewoda Dobiesław i jego krewni, zgodzili się na to, pozwalając królowi zamknąć bramy miasta. Wielkopolanie musieli ustąpić i złożyli hołd wierności.

Tak przedstawia nam tę sprawę wielkopolski kronikarz. Janko wskazuje wyraźnie Dobiesława, jako autora całego projektu, tym razem mimowoli, zdaje się, oszczędza Zawiszę. Sposób zmuszenia gwałtem Wielkopolan do uległości wygląda raczej na to, że wyszedł od osoby kanclerza, mniej liczącego się z ludźmi i środkami, niż od ostrożniejszego i bardziej umiarkowanego wojewody krakowskiego. Dobiesław był prawdopodobnie osobą, która wystąpiła nazewnątrz, był wykonawcą technicznym planów syna.

Wspomina Janko kilkakrotnie o licznych krewnych Kurozwęckich, którzy dopomogli w wykonaniu planów królewskich. Szły zapewne w tym czasie ręka w rękę z Różycami rody obu zięciów Dobiesławowych, a przedewszystkiem rozgałęziona już wówczas rodzina Oleśnickich. Zrozumiałe jest jednak, że cała niechęć społeczeństwa wielkopolskiego, która tak silnie przemówiła ustami jego kronikarza, skupiła się na osobach autora i wykonawcy projektu t.j. kanclerza i jego ojca.

Zawisza dotrzymał tego, co przyrzekł, przeprowadził sprawę sukcesji zręcznie, trochę bezwzględnie, nie licząc się ze środkami, które miały go doprowadzić do celu.

---

[143] Kod. mlp. I, nr. 341. [144] Jest to ostatni dokument, na którym występuje. Wkrótce potem 22 grudnia jest już sędzią Drogosz z Chrobrza. [145] Kod. młp. III, nr. 906, 907, 908. Ibid. I, nr. 344, 345. *Rzyszcz. Muczk.* III, nr. 161. [146] Kod. młp. III, nr. 906. [147] Ibid. I, nr. 344, 345. [148] Kod. młp. III, nr. 908. [149] Kod. młp. I, nr. 342. [150] Ibid. III, nr. 907. *Rzyszcz. Muczk.* III, nr. 161. [151] *Potkański*: Daty zjazdów koszyckich, str. 271. [152] *Janko*: Monum. Polon. Histor. II, str. 711.

Po odbytym zjeździe wróciła ze swymi doradcami do kraju królowa Elżbieta.[153] Przebywa ona stale w Krakowie, otoczona przez wiernych panów z Kurozwęk Dobiesława,[154] Zawiszę,[155] Krzesława [156] i in.

Przywilejami wydanemi „per manus" kanclerza Zawiszy przenosi królowa kilka wsi Jana z Tarnowa z prawa polskiego na niemieckie, potwierdza dokument Kazimierza W. dla mieszczan bocheńskich, oraz nadaje prawo magdeburskie licznym posiadłościom Piotra Szafrańca.

Kurozwęccy [157] i Tarnowscy towarzyszą Elżbiecie w październiku do Wiślicy, gdzie zatwierdza nabycie Pełczysk przez biskupa Florjana. Ostatni ślad jej działalności spotykamy w Krakowie w pierwszej połowie listopada.[158] Niezadługo Elżbieta wyjedzie znowu z Polski, aby już więcej nie wrócić. W ostatnim okresie jej rządów nie opuszcza królowej kanclerz Zawisza, często również pojawia się na dworze wojewoda Dobiesław.

Zachowały się nam z końcowego okresu rządów Elżbiety Łokietkówny dwa ciekawe dokumenty, z których jeden, wystawiony na krótko przed wyjazdem królowej, bo dziesiątego listopada 1379 r.,[159] ma formę zbiorowej petycji. Kilkunastu panów małopolskich, prosi króla, w ich liczbie również wojewoda krakowski Dobiesław i kasztelan sądecki Krzesław, aby obwód, zwany Zabrową, przyłączył do kasztelanji sandomierskiej i nadał Janowi z Tarnowa.

Drugą sprawą, w której występuje wojewoda Dobiesław,[160] jest razem z Janem Tarnowskim przeprowadzona medjacja między kasztelanem lubelskim Piotrem Szczekockim a pokrzywdzonymi mieszczanami lubelskimi.

Ostatnie miesiące rządów Elżbiety w Polsce były również ostatniemi miesiącami życia biskupa Florjana Mokrskiego. Często w tym okresie spotykamy na dworze biskupim archidjakona Zawiszę, którego dokumenty wymieniają kilkakrotnie jako świadka.[161]

Zmarł biskup Florjan dnia 6 lutego 1380 r.[162] i został pochowany w katedrze krakowskiej w kaplicy św. Tomasza.

Przed Zawiszą otwarła się droga na upragnione zdawna biskupstwo krakowskie.

c. d. n. *F. Kronenberg.*

---

[153] Acta extera III, nr. 145. [154] Kod. młp. III, nr. 912, 913. *Gacki X*: Klasztor Świętokrzyski na Łysej Górze, str. 200. Kod. m. Krak. I, str. 71. Kod. kat. krak. II, nr. 308. [155] Kod. młp. III, nr. 909, 910, 912, 913. *Gacki X.*: Klasztor Świętokrzyski, str. 200. Kod. młp. I, nr. 350. Kod. kat. krak. II, nr. 308. [156] Kod. młp. III, nr. 909. [157] Kod. kat. krak. II, nr. 308. [158] Kod. m. Krak. I, str. 71. [159] Arch. Sang. II, nr. 51. [160] Kod. młp. III, nr. 911. [161] Kod. kat. krak. II, nr. 305, 307, 308. [162] Rocznik małopolski. Monum. Polon. Histor. III, str. 201. *Janko*: Monum. Polon. Histor. II, str. 711. *Długosz*: III, str. 388.

Uwagi do artykułu o Herburtach z Bruchnala.

Pojawił się ostatnio w Miesięczniku Heraldycznym (1 stycznia 1939 nr. 1 str. 8) artykuł mgr. Olgi Łaszczyńskiej pt. „*Przodkowie Bruchnalskich h. Herburtowa*" — w którym autorka wywodzi rodzinę Bruchnalskich od wielkiego rodu Herburtów, wygasłego w połowie XVII w.

Ponieważ złożyło się tak że miejscowość Bruchnal, będąca osią owego wywodu — dzisiaj już wieś, dawniej miasteczko rozłożone w cieniu herburtowskiego zamku — to moje najbliższe rodzinne strony — ów artykuł zajął mnie specjalnie.

Przemyślawszy go sumiennie, pozwolę sobie zakwestionować niektóre twierdzenia, przez autorkę niedostatecznie umotywowane.

Artykuł składa się z trzech części: 1) Bardzo dokładnie i z dużą erudycją opracowane najstarsze znane nam pokolenia Herburtów na terenie Moraw i Polski. 2) Zebranie dat i faktów dotyczących trzech pokoleń dziedziców Bruchnala. 3) Wreszcie ostatnia część niczem nie łącząca się z dwoma pierwszymi, zawarta w słowach: „W pierwszej zatem połowie XVI w. Bruchnal pozostaje w rękach Herburtów, potomków Jana, Andrzeja i Mikołaja Miklaszowiczów, którzy też niewątpliwie dali początek rodzinie Bruchnalskich pieczętujących się Herburtową".

Autorka wykazała bardzo dużą znajomość skomplikowanej i trudnej do odtworzenia genealogii Herburtów — zamało jednak zgłębiła samą końcową tezę.

Przeprowadźmy dzieje Bruchnala poza ową połową XVI w.

Z synów *Miklasza* utrzymali się przy nim *Jan, Andrzej* i *Mikołaj* [1] — od 1516 r. wyłącznie Jan, [2] wojski samborski ożeniony z *Anną Fredro* z *Pleszowic*, [3] który sprzedał go „na wyderkaff" bratu Mikołajowi w 1521 r. [4]

W r. 1538 zrobili pomiędzy sobą dział dóbr ojcowskich synowie Jana: *Jan*, *Jakób* i *Walenty*, przyczym miasto Bruchnal wraz z wsiami doń należącymi dostało się Walentemu. [5]

Po jego śmierci (1555 — 1558) — syn jego z *Zofii Bolestraszyckiej*: [6] *Jan*, chorąży lwowski, [7] sprzedał w roku 1589 cały klucz Janowi Dulskiemu, podskarbiemu koronnemu i kasztelanowi chełmińskiemu. [8] Od tej chwili Bruchnal bezpowrotnie wyszedł z rąk Herburtów.

Ostatni dziedzic Jan chorąży tytułował się przez cały czas posiadania miasteczka najczęściej: „Johannes Herburt de Felschtyn et in Bruchnal", czasem wyłącznie: „de Bruchnal", lub „de Felschtyn". Spolszczoną nazwę „Bruchnalski" spotkałam tylko raz, mianowicie u Bielskiego, kiedy to „Jan Herbort Pruchnalski" (sic) jako poseł na sejm w 1585 r. przeciwstawiał się dekretom wydanym na Krzysztofa Zborowskiego. [9] Później podobnie nazywa go Albertrandy. [10]

Po sprzedaży Bruchnala Dulskiemu, Jan Herburt zarzucił nie tylko owo „in Bruchnal" ale i „de Bruchnal", do którego miałby nawet prawo jako do nazwy rodzinnego gniazda — i pisał się wyłącznie „de Felschtyn". [11]

Wszystko to jednak nie wyklucza możliwości, że w potocznej mowie mogła przylgnąć do niego nazwa: Bruchnalski — tak jak byli Kukizowscy, Odnowscy, Łozowscy i inni. Prawdopodobieństwo jednak jest o tyle mniejsze, że ci wszyscy nie tylko się tak nazywali, ale i pisali się w ten sposób, — podczas gdy Jan Herburt Bruchnalskim nie pisał się nigdy. Musiał też on być wyjątkowym w swojej rodzinie pedantem, gdyż nigdy w aktach nie pozwolił opuścić przy imieniu właściwego nazwiska Herburt — co się owym Odnowskim, Łozowskim i innym nieraz przydarzało. (Naturalnie kwestia czasu i ustalania się nazwiska rodowego).

Wreszcie ostatni argument: Jan Herburt, chorąży lwowski, umarł bezpotomnie. W każdym razie nie napotkałam dotąd nigdzie żadnej wzmianki o jego synu — ani jako o Herburcie — ani jako o Bruchnalskim. A gdyby nawet i zaistniał, — nieprawdopodobnym jest, by w czasie gdy sam Jan po sprzedaży miasteczka przestał się od jego nazwy tytułować, — zaczął to nagle robić jego syn, lub też Herburtowie z innych linii, którzy nic z Bruchnalem nie mieli wspólnego.

* * *

W zakończeniu pozwolę sobie zrobić parę małych — zresztą bardzo nieśmiałych uwag dotyczących pozostałych Herburtów. Może to będzie trochę historyczną pedanterią dyskutować nad tak drobnymi szczegółami, chodzi mi jednak o podkreślenie pewnych wątpliwości, które może przyczynią się kiedyś do odtworzenia prawdziwej genealogii tego wielkiego rodu.

1) *Jan*, brat *Miklasza* i *Zebrzyda*, nie pisał się nigdy z Łozowa. Po pierwsze nie znam działu, na mocy którego miałby ów Łozów dostać; — po drugie — jeszcze współcześnie piszą się „z Łozowa" bracia jego stryjeczni *Herbord* i *Miklasz*, wojski samborski. [12]

---

[1] *AGZ* XVIII s. 479, nr. 3429. *Matr. Summ.* IV 2. nr. 9311; *Archiw. Konsyst. Przemysk.* ks. 481 r. 1556. [2] *AGZ* XIX s. 568, s. 581. [3] *Matr. Summ.* II nr. 769. s. 46. [4] *Castr. Leop.* 12 s. 354. [5] *Castr. Prem.* 20, s. 680. [6] *Castr. Leop.* 330, 787. [7] *Castr. Leop.* 330 s. 323. [8] *AGZ* X s. 157, nr. 2433. [9] Kronika Marcina *Bielskiego*, Sanok 1856, s. 1531. [10] *Panowanie Henryka W. i St. Batorego* s. 312. Kraków 1861. [11] *AGZ* XX s. 83 nr. 51; *Metr. kor.* 135 s. 797. [12] *AGZ*. XVII s. 30 nr. 347; XVIII s. 46, nr. 313; XVII s. 273.

2) Czy *Andrzej*, syn *Miklasza*, był rzeczywiście kiedykolwiek „zatrudniony przejściowo" w kancelarii królewskiej? Od r. 1497—1507 jako „notarius regni" występuje bez przerwy Seweryn Herburt. [13] Dwa razy tylko w tym czasie imię pisarza się zmienia: raz *Gendrzych* (1503), [14] a raz *Jan* (1504). [15] Ponieważ jednak w tych samych latach (1503, 1504) jest i Seweryn notariuszem królewskim, [16] — a ani Andrzej ani Jan nigdy więcej w tej roli nie występują — sądzę, że było to raczej w obu wypadkach przekręcenie imienia przez kopistę, niż rzeczywista zmiana osoby. Tu dodam jeszcze, że Seweryn był również kanonikiem lwowskim. [17]

3) *Jan Herburt*, brat Andrzeja, był wojskim samborskim od r. 1515 do 1536, [18] podkreślam, że nie syn (jak sądzą Boniecki i Uruski), ale brat Andrzeja [19] (brat *Mikołaja*, wojskiego kamienieckiego, a syn Miklasza).

4) Wymieniony w tablicy genealogicznej załączonej przez p. mgr. Łaszczyńską—jako ostatni z braci Miklaszowiczów: *Jakób* — w jedynym dokumencie, w jakim się pojawia razem z innymi, nie jest określony jako „germanus" — mógł więc to być ich brat stryjeczny, — gdyż ani przedtem, ani potem więcej o nim nie słychać.

5) Co do samej miejscowości Bruchnal: Najbliższa rzeczka nie nosiła ani nie nosi nazwy Huojowiec (jest to nazwa przekręcona), ale *Hnoyno* (od czego staw Hnoyniec, Gnoyniec), dziś poprostu Gnojno.

Te moje wszystkie uwagi podaję do przemyślenia autorce artykułu o Herburtach; może się jej one jeszcze kiedyś przydadzą w dalszej pracy.

Anna Szeptycka.

---

[13] *Matr. Summ.* II s. 44, nr. 718; IV 2. nr. 8632. [14] *AGZ* XIX s. 476, nr. 2641. [15] *Fedorowicz:* „Urzędnicy świeccy" cytuje: Term. reg. XV 92, 95. [16] *AGZ* XVII s. 490, IX s. 215. [17] *Matr. Summ.* IV 1. 913; IV 2. nr. 8632. [18] *Metr. kor.* 26, 280; *Castr. Prem.* 19 s. 218 [19] *Castr. Leop.* 12 s. 354.

Sprawozdania i Recenzje.

Buczkowski Kazimierz i Skórczewski Witold: Dawne szkła polskie. Warszawa, 1938, 8⁰ str. 44 + 1 knlb.

Już 1936 roku autorzy ogłosili w Arkadach (II 216 – 30) pierwszy zarys swej pracy, obecnie dzięki Zakładowi Architektury Polskiej i Historii Sztuki Politechniki Warszawskiej wydali ją w postaci skończonej. Heraldyka specjalnie zainteresują witrażyki herbowe. Autorzy omówili i zreprodukowali następujące: 1) XV-wieczny z herbem Kościesza, 2) XVI-wieczny z herbem Radwan, 3) z herbem bpa Ottona Schenkinga administratora opactwa sulcjowskiego z datą 1606 r., 4) z herbem Korab Marcina Laskowskiego datowany rokiem 1614, 5) z herbem króla Jana Kazimierza z lat 1668 i 1670, 6) z herbami bpa krak. Andrzeja Trzebickiego z lat 1676 i 1678. Nadto opisali autorzy szybę dewocyjną z h. Starykoń Szafrańców z lat 20 — 30 XV stulecia (reprodukcja w Arkadach II 216), witrażyk z herbem Nowina Filipa Padniewskiego bpa krak. (1560 — † 1572) i takiż z r. 1588 Jana Branickiego łowczego krakowskiego i starosty niepołomskiego.

Na uwagę wreszcie zasługuje XV-wieczny puhar szklany z głównym herbem Pogonią (por. Miesięcznik Heraldyczny 1937 XVI 77). Farba czerwona (barwa pola herbowego) jakoś nierównomiernie na szkle rozprowadzona, szyszak rycerza w „Pogoni" dziwnie nieudolnie wykonany. Te szczegóły uderzają laika przy oglądaniu puharu, łączonego z osobą Aleksandra Jagiellończyka.

Krążków szklanych z herbami bpa Trzebickiego jest cztery. Wszystkie w tarczy przećwiartowanej mają 1. herb Łabędź — ojczysty, 2. herb Ostoja — matki Katarzyny z Rożniatowskich, 3. herb Jelita — babki ojczystej Anny z Kałowskich, 4. herb Larysza — babki macierzystej Anny z Domańskich (Korytkowski J., Prałaci i Kanonicy gnieźnieńscy 1883 IV 127).

Ciekawy jest witrażyk z herbem Korab pochodzący, według informacji autora, z katedry krakowskiej. Napis na witrażyku brzmi: MARTINUS· LASKOWSKI· IN· RACHWAŁOWICZE· HERES. A. D. 1614. Otóż ów Marcin Laskowski jest postacią dość dobrze znaną, jednak jak świadczy witrażyk, nie należał do Półkoziców, jak mniemali Niesiecki (VI 20)

i Boniecki (Herbarz Polski XIII 368-9 i XVI 93). Przypuszczam, że był synem Wojciecha i Jadwigi, dziedziców Wołczuch i Wacowic. Sam posiadał Przybysławice w r. 1608, a w kilka lat później Rachwałowice w dzisiejszym powiecie pińczowskim. Zmarł Marcin Laskowski w r. 1631. Był instygatorem koronnym, pisał się w r. 1608 miecznikiem halickim, 1621 wojskim oświęcimskim. Dwakroć wchodził w związki małżeńskie. Pierwszą żoną była Zofia, córka Stanisława Ługowskiego, drugą Katarzyna Palczowska. (Castr. Crac. 187 str. 1611; Terr. Crac. 115 str. 16 i 672, 125 str. 456 i 1032; Terr. Zator. 6 str. 263). Nabywszy Rachwałowice, wieś parafialną ze zrujnowanym kościołem, gdzie zbór kalwiński lat szereg się mieścił, przyczynił się do restauracji tego kościoła. Ufundował ołtarze ku czci swego patrona św. Marcina i patronki swej żony św. Zofii i niewątpliwie swym sumptem jedno lub kilka okien kościelnych oszklił. Jak świadczy witrażyk stało się to w r. 1614. W dwa lata później kościół został konsekrowany (Wiśniewski Jan X., Historyczny opis kościołów w Pińczowskiem, Mariówka 1927 str. 335, 341). Piękny witrażyk z herbem Kościesza i emblematami biskupimi pochodzący z w. XV połączyli autorzy hipotecznie z osobą b-pa Słonczewskiego, wierząc Paprockiemu (Herby, Kraków 1858 str. 392), że żył ten biskup około r. 1400. Tymczasem wiadomo że Leonard z Wyszogrodu zajmował biskupstwo kamienieckie w latach 1546 — † 27 III 1562 (Reformacja w Polsce IV 127). Trudno zatem łączyć witrażyk z osobą biskupa Leonarda. Ponieważ jednak wiadomo, że witrażyk pochodzi z Równego, wsi nad rzeką Jasiel na południe od Dukli, a więc z diecezji przemyskiej, mniemam że raczej wskazuje na osobę Piotra Chrząstowskiego herbu Kościesza, który rządził biskupstwem przemyskim w latach 1435 — † 1452. (Boniecki, Herbarz Polski III 114).

Korekta pracy staranna, dlatego rażą błędy w napisie otokowym krążka z herbem Trzebickiego (str 27) i niezachowywanie U ostrego w przytaczanych napisach z zabytków. Z formalnych braków dokuczliwym jest nieponumerowanie licznych ilustracji, co utrudnia porównywanie zabytków z sądami o nich autorów. *Włodzimierz Budka.*

Dworzaczek Włodzimierz: Schlichtingowie w Polsce. Szkic genealogiczno-historyczny. Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej w Poznaniu. Str. 157 + 1 nlb. tablica genealogiczna i 14 rycin na osobnych kartach. Skład główny Gebethner i Wolff, Warszawa.

Świeżo ukazała się na księgarskich półkach wcale pokaźna praca pana Dworzaczka, poświęcona dziejom rodziny Schlichtingów, praca poważna i ciekawa, którą autor skromnie nazwał szkicem.

Historycznego tworzywa dostarczyły autorowi w pierwszym rzędzie — niewyczerpane zda się jako źródło — akta grodzkie, tym razem województwa poznańskiego. Wykorzystał autor nadto literaturę, odnoszącą się do opracowanego tematu, jak również i sporo drobniejszych źródeł rękopiśmiennych, przeważnie ze zbiorów rodziny Schlichtingów pochodzących. Pracę podzielił autor na cztery rozdziały, rozpoczynając ją rozdziałem, zatytułowanym „Schlichtingowie Braćmi Polskimi".

W rozdziale tym wprowadza nas autor wogóle w dzieje Schlichtingów, z których pierwszy zjawia się w Polsce Jan Schlichting z Oblatowa (de Oblath), który w 1508 r. otrzymał od króla list bezpieczeństwa na przyjazd do Poznania. Ale ten Schlichting nie osiedlił się jeszcze na stałe w Polsce, a protoplastą zamieszkujących Polskę Schlichtingów był Kasper, w 1534 r. dziedzic wsi Jeziory.

Od niego prowadzi autor genealogię tych linij rodziny, których członkowie przystali do arian czyli tak zwanych Braci Polskich. Przystali i arianizmowi pozostali wierni, wiernością silniejszą od wszelkich prześladowań, konfiskat, banicyj i tułaczki. Najznamienitszym przedstawicielem Schlichtingów — arian, a zresztą i najciekawszą postacią tej rodziny wogóle był niewątpliwie Jonasz.

Jonasz Schlichting, syn Wolfganga, dziedzica Żakowa Wielkiego i Małego w ziemi wschowskiej, i Barbary z Arciszewskich, urodzony w 1592 r. w Sączkowie koło Smigla, zmarły 1 listopada 1661 w Selchow na wygnaniu, był człowiekiem bardzo światłym i w świecie bywałym. W młodości, jako towarzysz Zbigniewa Sienieńskiego, odbył z nim podróż trzyletnią do Niemiec, Holandii, Anglii i Francji, nawiązując wszędzie żywy kontakt z arianami i kołami religijnymi do nich zbliżonymi. Po powrocie do Polski w 1619 r. Jonasz Schlichting pełnił obowiązki ariańskiego ministra i rozwinął nader żywą działalność publicystyczną, drukując liczne swe pisma czcionkami, przywiezionymi potajemnie z Holandii. Wydana w 1642 r. najsławniejsza książka Jonasza „Confessio fidei Christianae" sprowadziła nań wyrok sądu sejmowego, skazujący go na karę śmierci, konfiskatę majątku i publiczne spalenie książki przez kata. Odtąd mu-

siał się Jonasz ukrywać, a wreszcie po wygnaniu z Polski wszystkich arian, znalazł u schyłku dni swoich przytułek w Selchow, położonej na granicy Marchii i Śląska, majętności Elżbiety von Falckenreh, gdzie też swego żywota dokonał.

Potomkowie Jonasza i jego brata Wespazjana, wierni arianizmowi, musieli opuścić Polskę i wyemigrowali do Siedmiogrodu, gdzie ostatecznie powrócili do katolicyzmu, a jeden z nich Dr. Alfred z Bukowca Schlichting, powrócił nawet do Polski. Był on st radcą krakowskiego Magistratu i członkiem komisji egzaminacyjnej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego i zmarł 21.I.1937 r. (I. K. C. nr. 24 z 24.I.1937 r.).

Drugi rozdział pracy swej poświęcił p. Dworzaczek dziejom miasteczka Schlichtingowa i tej linii Schlichtingów, która miasteczko założyła. Przywilej na założenie miasteczka otrzymał w 1644 r. Jan Schlichting, sędzia ziemski wschowski, obywatel wybitny, który posłował na 26 sejmów. Miasteczko zaludnił ewangelikami, Niemcami, wygnanymi ze Śląska. Schlichtingowa, przeszedłszy najróżniejsze losu koleje, dewastacje i obce najazdy utrzymała się w ręku rodziny aż do dnia dzisiejszego.

Dziejom Schlichtingów, którzy w Kościańskim byli osiedleni, poświęcony jest rozdział osobny, trzeci. A dzieje ich, jak dzieje i życie całej owoczesnej szlachty, pełne były zwad, gwałtów, zajazdów i prawowań.

W ostatnim wreszcie rozdziale, luźno tylko z całością związanym, daje autor obraz dziejów wsi Wierzbiczany, które w 1903 r. stały się wyłączną własnością Heleny z von Royów baronowej Schlichtingowej i są dzisiaj jedyną majętnością Schlichtingów, położoną na terenie Polski.

Umiejętne operowanie materiałem źródłowym, jasny wykład, a przy tym język piękny i barwny czynią lekturę tej pożytecznej książki miłą i lekką. Podnieść też należy piękną szatę zewnętrzną omawianego dzieła, któremu przydano dwanaście naprawdę bardzo dobrych reprodukcyj portretów, reprodukcję dokumentu ratyfikacyjnego pokoju kaliskiego z 1343 r. oraz fotografię pałacu w Wierzbiczanach.

Tablica genealogiczna, obszerna i przejrzysta, pozwala na szybkie rozwikłanie wszelkich ewentualnych genealogicznych niejasności i na zorientowanie się, jaki stosunek pokrewieństwa łączył poszczególne linie rodziny, traktowane w samej książce osobno.

Chcieliśmy jeszcze zaznaczyć, iż rodzina używa tytułu baronowskiego (Reichsfreiherrn), nadanego przez cesarza Leopolda I. dnia 24 grudnia 1694 r. Samuelowi Schlichtingowi, a zatwierdzonego w Prusiech w 1886 r. Autor przyjmuje wprawdzie, na podstawie treści dyplomu dla Samuela, iż baronię otrzymał już Jan Schlichting, sędzia ziemski wschowski i założyciel Schlichtingowy, co jednak wymagałoby jeszcze sprawdzenia.

Emil Bielecki.

Wspomnienie pośmiertne.

†

Ś. P. WŁADYSŁAW BIAŁOBRZESKI.

Członek Pol. Tow. Heraldycznego, prawnik, emerytowany kierownik Wydziału stanisławowskiego Urzędu wojewódzkiego, urodzony w Stryju 5/9. 1873 r, zgasł we Lwowie 20/1. 1939 r, pochowany na Łyczakowie 22/1. 1939 r. w grobie rodzinnym. Zmarły był synem Ludwika, majora wojsk austrjackich i Maryi-Julii z Niezabitowskich herbu Lubicz przydomku Pieniek, wnukiem Józefa-Benedykta i Anny z Dzianottów, prawnukiem Ignacego i Barbary z Męcińskich, praprawnukiem Michała i Urszuli z Dzianottów, prapraprawnukiem Jana i Maryanny z Janowskich na Opatkowcach, a Kaspra i Katarzyny z Przedwojewskich małżonków Białobrzeskich z Białobrzegów herbu Abdank w szóstym pokoleniu, potomkiem i jako taki został wpisany do metryk szlacheckich we Lwowie (t. XXVI str. 560).

Kraj rodzinny szczerze, serdecznie miłował, społecznie pracował ochotnie, ofiarnie, niezmużenie za co wieczny pokój racz mu dać Panie!

Sylwester Kruczkowski.

Zagadnienia i Odpowiedzi.

Zagadnienie Nr. 293.

W Ks. Sąd. Brzesko-Kujawskich Pawińskiego — W-wa 1905 (lata 1418 — 24), występuje Jarand z Kłobi kaszt. brzeski; czy jest on identyczny z Jarandem stolnikiem kujawskim, który kupił Kłobię od Berwalda z Kłobi o którym wspomina Boniecki t. X str. 156 — a więc, czy od niego bierze początek rodzina Kłobskich h. Pomian?

Czy Jarand z Kłobi jest identyczny z występującym także w tych księgach Jarandem z Grabi chorążym włocławskim?

J. O. P.

Odpowiedź na zagadnienie Nr 291.

De Marcelanges, Marcellanges, Marcelange, rodzina pochodząca z Bourbonnais i Nivernais, mniej znaczna, dziś najprawdopodobniej wygasła (nie wiem na jakiej zasadzie O. Forst, Roczn. P. T. Her. IV, 33, 70, wywodzi ją z okolic Amiens!), herb: d'or, au lion de sable armé, lampassé et armé de gueules. Pierwsi znani M. z. XIV w, filjacja od Antoniego de M.:

Antoine de M. † 1457 ∾ Charlotte du Breuil	*Jean de M.*	*Jean de M.* seigneur de la Motte-Barreau ∾ 1484 Antoinette du Chastel d'Ussel, fille du feu Antoine, seigneur de Champrignet et de la Sarce ∾ Claude de Chabannes	*Antoine*, seigneur de la Grange ∾ circa 1520 Jeanne Saunier fille de Philippe seigneur de Tory. *Philippe* *Jeanne* *Dauphine*

Po Antonim żonatym z Joanną Saunier de Tory zostało potomstwo, syn Claude ∾ Gilberte de Murat w 1555 r., od którego pochodzą dość licznie rozrodzeni Marcellanges występujący w Armorial D'Hozier w końcu XVII w. Jednak, oprócz tej filjacji podanej wg. de de La Chenaye-Desbois i Badier, są inni M.: 1375 Jean de M. ∾ Jeanne d'Omery (Inv. Marolles), 1503 Jean de M. ∾ Antoinette du Sel (ibid.), 1575 Renaud de M., de la Grange (ibid.). Poszukiwania archiwalne należałoby skierować do dowodów legitymacyjnych członków tej rodziny: 1) kanoników Brionde 1614 i 1704, 2) 4 kawalerów maltańskich 1667, 1685, 1765, 1772, 3) 3 paziów królewskich 1710,— 15, — 75. Inwentarz archiwów departamentu Nièvre nie wykazuje Marji de M. XV/XVI w. Jakieś dokumenty tej rodziny mają być wg. Soultrait w château de la Montagne (Nièvre). Bibljografja: de la Chenaye-Desbois, Badier-Diction. de la noblesse, Paris 1868, XIII, 163 — 5 — Armorial général de France. Bourbonnais 1696 — 1709, éd. de la Roche — Lambert, Paris 1903 [jeden z wykazów D'Hozier], — Destray Paul, Archives départ. de la Nièvre, Nevers 1927, — de Soultrait. L'armorial de Nivernais, Nevers 1879, p. 64 — 5 — Bouillet J. B., Nobiliaire d'Auvergne, Clermont-Ferrand 1846 n., IV, 34 — 5 — Inventaire de titres de Nevers de l'abbé de Marolles, publ. de Soultrait, Nevers 1873 — [Bethancourt], Les noms féodaux, Paris 1826 — de Soultrait, L'armorial du Bourbonnais, Moulins 1857 — Beanne H., d'Arbaumont J., La noblesse aux Etats de Bourgogne de 1350 à 1789, Dijon 1864. — Związki Marcellanges z Burgundją mogłyby wytłómaczyć zagraniczne małżeństwo Jarosława Sokołowskiego, gdyby wypadło ono o pół wieku wcześniej.

A. G. (Paryż).

Zagadnienie Nr. 294.

Proszę uprzejmie członków P. T. H. o ewentl. zakomunikowanie mi dokumentów stwierdzających: że 1) Bogumiła z Dembińskich Dalecka (* ok. 1801) była córką Anny z *Kukielów* i Andrzeja małż. Dembińskich, właścicieli maj. Hermanowicze gub. mińskiej, 2) Barbara z Łopacińskich Michałowa Dalecka, regentowa brasławska, była córką Antoniego Łopacińskiego, właśc. dóbr Dowiaty pow. dziśnieńskiego wzgl. brasławskiego, 3) że rodzina Łastowskich używała herbu Sas, a w szczególności Jan Łastowski, sędzia gr. oszmiański, 4) że rodzina Gnatowskich używała h. Łada, a w szczególności Antoni Gnatowski, regent miński. *A. P.*

Dary dla Bibljoteki P. T. H.

Kozierowski D. Stanisław X.: Nazwiska, przezwiska, przydomki, imiona polskie niektórych typów słowotwórczych. Księga rodzaju ludu polskiego. Poznań, 1938, dar autora.

Kozierowski D. Stanisław X.: Badania nazw topograficznych Starej Wielkopolski. T. VIII. A. Nieistniejące miejscowości wielkopolskie. B. Uzupełnienia poprzednich tomów. Poznań, 1939, dar autora.

Członkowie Polsk. Tow. Heraldycznego.

Składkę członkowską za rok 1939 zapłacili po 24 zł.:
Bibljoteka Ord. Zamoyskiej, Brzeziński Dr. Stanisław (za 38 r.), Dworzaczek Włodzimierz (reszta za 38 r.), Friedberg Dr. Marjan (12 zł.), Grodziecki Tadeusz, Halecki Prof. Oskar, Horain Czesław, Karwosiecki Zdzisław, Kowalewski-Dołęga Jerzy (12 zł.), Krasicki hr. August (12 zł.), Maniewski-Odrowąż Mateusz, Michałowski hr. Józef (i za 38), Ostrowski X. O. Józefat (12 zł.), Pajewski Janusz, Pierzchała Ludwik (10 zł., reszta za 38), Pomarański Mjr. Dr. Stefan, Pruszyński hr. Czesław, Ruszkowski Marjan (za 37), Seminarjum Nauk pom. hist. U. Jag. (12 zł., reszta za 38 r.), Tański Stanisław, Witanowski-Rawita Michał (reszta za 38 i 12 zł.), Załuski-Thabasz hr. Michał, Zawadzki-Rogala Szczęsny St., Żaboklicki Jarosław.

Upraszam p. p. Członków P. T. H. o łaskawe wpłacanie już składki członkowskiej za rok 1939 w wysokości 24 zł. jednorazowo, na konto P. K. O. 21.621 P. T. H. Oddz. Warsz. i o regulowanie zaległych należności.

Jerzy Odrowąż - Pieniążek
Skarbnik P. T. H.

Polskie Towarzystwo Historyczne wydaje **Kwartalnik Historyczny** (od r. 1887), prenumerata roczna zł. 32.—. **Wiadomości Historyczno-dydaktyczne,** prenumerata roczna zł. 8.—. Członkowie opłacający wkładkę roczną zł. 20.— otrzymują oba pisma bezpłatnie. Adres: Lwów, Uniwersytet. Nr. P. K. O. 152.226.

Résumés français des articles.

Liste des preuves de noblesse dans les provinces lithuaniennes 1773 — 1799 par le professeur **Henri Łowmiański.**

Après avoir dressé et commenté la liste des registres dépouillés, et expliqué la méthode de publication, l'auteur donne un inventaire complet de toutes les attestations de noblesse, généalogies et descriptions d'armoiries, qu'il a trouvées dans ces registres, en les groupant par ordre alphabétique des familles intéressées. La partie publiée dans le présent fascicule va de „Abakanowicz" à „Bartoszewicz".

Le rôle politique des sieurs de Kurozwęki au XIV-e siècle par **M-lle F. Kronenberg.**

L'auteur continue à suivre l'activité des Kurozwęcki sous la régence de la reine Elisabeth de Hongrie, interrompue par celle du prince Ladislas d'Opole; le départ de la reine qui quitta la Pologne vers la fin de 1379, fut suivi bientòt, au début de l'année suivante, par la nomination de Zawisza de Kurozwęki à l'évêché de Cracovie.

A propos de l'article sur les Herburt de Bruchnal par la C-sse **Anne Szeptycka.**

L'auteur conteste l'opinion émise à la fin de l'article de Mlle Łaszczyńska (voir notre 1-er numéro de cette année), suivant laquelle la famille Bruchnalski descenderait des Herburt de Bruchnal, dont Jean vendit Bruchnal en 1589 et mourut sans laisser d'enfants.

Redaktorowie: **Oskar Halecki i Zygmunt Wdowiszewski**
Członkowie komitetu redakcyjnego: **Stanisław Kętrzyński i Józef ks. Puzyna**
Wydawca: Oddz. Warsz. Pol. Tow. Herald. w osobie S. Kętrzyńskiego. Przedruk dozwolony za podaniem źródła i nazwiska autora wzgl. wydawcy.

Druk M. Garasińskiego w Warszawie, Bracka 20, tel. 518-78.